

# Mieczysław Świącicki , Ballada o ogonie

Panie święty, gdybym miłą ogień  
to bym chadzał jak krowa ogon  
i ogonem od much się oganiał

choć ja jestem kizior i kirus  
uczyni aby mi ogon wyrósł  
i ogonem od much się oganiał

(...)

Panie święty, nie chce pieniędzy  
chce mieć ogon z tyłu, nic więcej  
uczyni panie by ogon mi wyrósł

bo te muchy piekielnie cięte  
a ja chciałbym w chwili napiętej  
móc ogonem po plecach się chlaptać

ogon winien mieć miękka kitkę  
są ogony ładne i brzydki  
kornie proszę o ogon ładniejszy  
o bojętny mi raczej kolor  
chcic są tacy co czarny wolą  
kornie proszę o ogon ładniejszy

ja nie jestem malarz i plastyk  
ja nie skrzywdzę żadnej niewiasty  
ja maluje jak krowa ogonem  
od much panie dniem i nocą  
od much ogarniał bym moja uroca  
ja na cytrze ogonem bym nie grał

(...)

panie święty  
ja tylko muchy  
będę zganiał z mojej dziewczuchy  
wymachując jak krowa ogonem

(...)

ogon winien mieć miękka kitkę  
są ogony ładne i brzydki  
kornie proszę o ogon ładniejszy  
o bojętny mi raczej kolor  
chcic są tacy co czarny wolą  
kornie proszę o ogon ładniejszy  
kornie proszę o ogon ładniejszy  
kornie proszę o ogon ładniejszy